

Giżycko Rolnicy opryskują, a pszczoły padają

Sławomir Kędziński

s.kedziński@gazetaolsztynska.pl

Tysiące martwych pszczoł leżały wokół 31 uli — taki widok zobaczył Edward Parafińczuk w swojej pasiece. Pszczoły masową giną także u innych pszczelarzy. — Miodu będzie mniej. Wszystko przez rolników — uważa pan Edward.

Pan Edward to pszczelarz z 27-letnim doświadczeniem. Pasiekę ma pod Kozuchami Wielkimi. Tej wiosny jego hodowla padła. Na dół przyniósł pół wiadra martwych pszczoł do naszej redakcji w Giżycku. — Padły wszystkie lotne pszczoły, ale nie tylko u mnie. Straty ponieśli również pszczelarze z Upału. Niektórzy nawet większe niż ja — mówi Edward Parafińczuk. — To przez opryski rzepaku.

Pestycydy stosowane przy opryskach na masową skalę zabijają pożyteczne owady. — Obserwowałem, że na sąsiednich polach opryski robili w godzinach 11-12 — opowiada Parafińczuk. — Pszczoły wracały do uli i padały. Gdyby to zrobiono wcześniej rano czy około godziny 20 wieczorem, pszczoły by przeżyły. Chodzi mi o to, żeby rolnicy rozumieli pszczelarzy. To leży w interesie obu stron. Straty ponieśli pszczelarze z okolic Kozuch Wielkich,



Edward Parafińczuk przyniósł wiadro z padłymi pszczołami
Fot. Sławomir Kędziński

Upału i Upału Małych. Wśród hodowców zrzeszonych w Rejonowym Kole Związku Pszczelarzy w Rylinie zaobserwowano podobne przypadki, ale nie można ich jeszcze nazywać powszechnymi. — Docierają do mnie sygnały o ginieciu pszczoł — potwierdza Ryszard Jarosz, prezes Rejonowego Koła Związku Pszczelarzy w Rylinie. — Nie jest to już zjawisko rzadkie, ale nadal wychodzimy z niego obronną ręką w porównaniu do innych krajów. Ginięcie pszczoł, które zająłają 3/4 gatunków roślin, jest dla przyrody zabójcze. Straty ponoszą głównie rolnicy, ogrodnicy, sadownicy — co jest paradoksem, bo w większości przypadków to oni są sprawcami śmierci owadów.

Biskupiec. Otwarcie nowego centrum handlowego Karuzela rozkręciła się na dobre

Konkursy, promocje, degustacje, pokazy artystyczne i występ zespołu Rockerfeller — to tylko część atrakcji, które przygotowano w dniu otwarcia Centrum Handlowego Karuzela w Biskupcu. — Pojawią się tu jeszcze dwa lokale. Jakże? To będzie niespodzianka — mówi Joanna Marczak, dyrektor Karuzeli.

Piotr Sobolewski

p.sobolewski@gazetaolsztynska.pl

Już od siódmej rano tłumy biskupczan odwiedzały wczoraj nowo otwarte sklepy. Po mieście jeździł bus, który zbierał chętnych i przewoził pod centrum handlowe, a na wielu budynkach widniały billboardy informujące, że oto do 10,5-tysięcznego Biskupca zawitały znane marki z całego świata. — I nie będzie trzeba jeździć już na większe zakupy do Olsztyna — cieszyła się pani Aneta, którą spotkaliśmy na zakupach.



Centrum Handlowe Karuzela przeżyło wczoraj prawdziwe obłędzenie mieszkańców Biskupca
Fot. Emilia Rakieć

W środę Centrum Handlowe Karuzela przy ul. 1 Maja zostało oficjalnie otwarte.

Przyjechałam i wygrałam

O tym, że warto było przyjść do Karuzeli, najlepiej wie Jerzy Okuniewski, geodeta z Biskupca. — Zrobiłem zakupy w PoloMarket, a później wyczytałem, że wygrałem czajnik — mówi zadowolony biskupczanin. — Dobrze, że takie centrum tu powstało, co prawda mamy już kilka supermarketów, ale im większa konkurencja, tym lepiej dla mieszkańców.

Szczęście uśmiechnęło się także do Marii Piotrowskiej, która rano zrobiła zakupy, a przed godz. 15 pojawiła się na oficjalnym otwarciu i... okazało się, że wygrała mikrofalówkę.

— Jeszcze nigdy w życiu nie wygrałam — przyznaje. — Bardzo mi się tutaj podoba, będę tu przychodziła na zakupy. Mieszkam dosyć blisko, a ceny są całkiem niskie. Tuż po godzinie 15 ze sceny

przy centrum przemówili inwestorzy. — Rzadko zdarza się, aby inwestor mógł podziękować miastu za pomoc przy realizacji swojego przedsięwzięcia — mówił Jan Sarzyński. — Ale my dziękujemy, bo gdyby nie wsparcie miasta, nie powstałaby Karuzela.

— Miasto ma służyć inwestorom, takie jest nasze zadanie — zapewniała Elżbieta Samorajczyk, burmistrz Biskupca. — Cieszymy się, że inwestorami są mieszkańcy naszego miasta, a obiekt tak pięknie wkomponował się w otoczenie.

Później ks. Wiesław Badura poświęcił nowy obiekt, a inwestorzy przecięli wstęgę...

Zakupy, a potem na plac zabaw

Beatę Mrozek i Jadwigę Wieliczkę spotkaliśmy przy placu zabaw, który wybudowano nieopodal centrum.

— Kupiłam już żelazko, odzież dla dziecka, brytfankę, a po zakupach mamy czas, żeby trochę odpocząć — mówi pani Beata. — Dobrze, że jest plac

zabaw. Będę tu przychodzić z moją 5-letnią córeczką Darią.

— Jestem tu z córką kuzynki, 5-letnią Gabrysią — dodaje pani Jadwiga. — Dziewczynce bardzo podoba się ten plac. Jeszcze wiele razy tu zajdziemy.

Joanna Marczak, dyrektor CH Karuzela: — Jestem pozytywnie zaskoczona tym, jak wielu gości przybyło na otwarcie naszego obiektu. Pierwsi pojawili się już przed siódmą rano. Parking był zajęty niemal w stu procentach. To pierwsze centrum handlowe w Biskupcu spełniające wymagania mieszkańców nie tylko miasta, ale i regionu. Chcemy, żeby ludzie na miejscu mieli dostęp do znanych marek. Dwa lokale są jeszcze puste, ale znaleźliśmy już najemców. Na razie jednak nie będziemy tego ujawniać, to niespodzianka dla mieszkańców.

Oprócz licznych promocji, mieszkańcy mogli wziąć udział w konkursie wiedzy o Biskupcu, zobaczyć występy artystyczne i koncert gwiazdy wieczoru — zespołu Rockerfeller.

REKLAMA



- do wykończenia
- supercena
- blisko Olsztyna
- działka uzbrojona
- bez pośredników
- bez opłat notarialnych
- droga gminna
- blisko jeziora i lasu

tel. 509 831 381

Z18812otbr-a-M

REKLAMA



Olsztyn, ul. Partyzantów 26

89 535-05-12

najlepsza
oferta

MIESZKAŃ przy ul. AUGUSTOWSKIEJ

DOMÓW SZEREGOWYCH przy ul. KMICICA



już od 4290 zł/m²

i lokale usługowe już od 6150 zł/m²



stan deweloperski od 475 000 zł

6912otbr-c-J

Wichrowe Wzgórze

już od
4150
zł/m²

WPB **ROMBUD** Sp. z o.o.

695 200 919, 697 702 227

124112otbr-c-G